

GŁOS

POWIATU RADZYŃSKIEGO

DWUTYGODNIK

gospodarczo-samorządowy i społeczno-oświatowy

STEFAN ŻEROMSKI

„Człowiek jest rzeczą świętą, której krzywdzić nikomu niewolno”

ST. ŻEROMSKI.

Minęło dziesięć lat od śmierci Stefana Żeromskiego, wielkiego pisarza polskiego. Na marmurowej prostej płycie nagrobnej wyryte dwa słowa: „Stefan Żeromski”. Te dwa słowa kryją w sobie głęboką treść i wielką moc.

Któż to był Stefan Żeromski?

Na to pytanie odpowie nam każda książka napisana przez Niego. Dowiemy się stamtąd dużo o Jego pragnieniach, tęsknotach, bólu rozpierającym serce.

Z kart tych książek ujrzymy i usłyszymy okazaną przez Żeromskiego całemu światu krzywdę i nędzę ludzi pokrzywdzonych, wyzyskiwanych w nie-ludzki sposób, wielki krzyk buntu na niesprawiedliwość społeczną i protest z powodu podlenia dusz ludzkich. Poprzez „Syzyfowe prace”, „Popioły”, „O walgierzu udałym”, „Różę”, „Słowo o



bandosie”, „Ludzi bezdomnych”, „Urodę życia”, „Przepióreczkę”, „Wiatr od morza” przewija się tępienie obłudy, wypalanie fałszu, domaganie się uznania człowieczeństwa w największym nędzarzu.

Bohaterowie Jego powieści zdobywają się na czyny heroiczne. Dla przybliżenia ideałów wyrzekają się osobistego szczęścia. Wykuwają swojemi czynami marzenia o szklanych domach w Wolnej Rzeczypospolitej i wielkiej tężyźnie narodowej.

„Rozkwitnie znowu wiśnia po sadach w opłotkach brudnych wsi...”

Zakój się w żelazną zbroję woli o młoda duszo!”

Przez życie całe przeorywał nowiznę dusz ludzkich, rzucał na odłogi i ugory tyle odważnych ziarn prawdy.

Jakże Jego brak odczuwamy dzisiaj!

A. Oleszszuk.

Tragedja Powstania Listopadowego

Maurycy Mochnacki, sam uczestnik pamiętnych walk listopada 1830 roku, pierwszy rzucił pytanie: dlaczego powstanie upadło? dlaczego zakończyło się klęską? Pytanie to zajmowało najbardziej wnikliwe umysły 19-go stulecia. Były przecież wszystkie przesłanki zwycięstwa. Czyn podchorążych Piotra Wysockiego rozplomianił przecież ziemie polskie ogniem świętej wojny przeciw ciemności. Przecież ani Kościuszko przedtem, ani Traugutt potem nie rozporządzali tak doskonale zorganizowanymi siłami zbrojnymi, jakie były w r. 1830. Bohaterstwo żołnierza polskiego zdobyło się wówczas na tak piękne czyny, jak zwycięskie boje pod Stoczkiem, Wawrem, Iganiami. Od chwili ucieczki W. Ks. Konstantego, od chwili przerażenia, jakie ogarnęło ciemnych, stała właściwie dla wojsk polskich otwarta droga po same kresy wschodnie ziem polskich. Przecież nawet wtedy, gdy już Warszawa skapitulowała — po tragedji szturm na szaniec № 57, sławne okopy na Woli gen. Sowińskiego i wysadzeniu w powietrze reduty № 54 przez porucznika Ordon — istniał jeszcze 20-tysięczny zastęp polski, który przekroczywszy granicę pruską rozproszył się na zachodzie Europy i przeżywał tragiczną epopeję emigrancką.

A więc: dlaczego klęska, kiedy były — jedyne w stuleciu niewoli — warunki zwycięstwa?

Odpowiedź na to pytanie, dręczące umysły polskie w dobie zaborczej, dał nam czyn Józefa Piłsudskiego. Dopiero dziś, w świetle tego, co udział twórcy Legjonów 1914 roku, twórcy armji 1919 i 1920 roku — możemy sobie uświadomić tragedję listopadową, tragedję półtorarocznej klęskowej kampanji od Chłopińskiego poprzez Skrzyniec i Dembińskiego do Krukiwieckiego.

Bo jeśli dzieje 1830-31 roku rozpatrzemy ze stanowiska psychologicznego, jeśli uwzględnimy ten najważniejszy zaprawdę czynnik, jakim jest wola zwycięstwa, hart ducha, wiara w słuszność idei, za którą się walczy — to tu właśnie

rozeznamy istotne przyczyny upadku powstania listopadowego, załamania się tak pięknie i szczęśliwie przez podchorążych Wysockiego rozpoczętej akcji.

Ci dawni Generałowie napoleońscy już od chwili wybuchu powstania żyli w lęku o jego upadek... Od pierwszego niemal dnia przemyślują, jakby zmniejszyć rozmiary klęski, o której zgóry są przekonani... Miesiąc cały trawia na pertraktacjach. A wtedy, gdy się wreszcie pod naciskiem żywiołowego oburzenia patriotycznego otrząsają z bezczynności — jest już zapóźno... Rosja już na teren walk skierowała potężne siły... Rozpoczyna się kampanja, pełna pięknych epizodów polskiego bohaterstwa, wielkiej ofiarności polskiego żołnierza — ale w rezultacie kampanja, zakończona klęską...

Nie było niestety jednej, przepotężnej, zniewalającej do bezwzględnego posłuchu postaci. Nie było postaci, jaką w pewnych okresach posiadały nasze dzieje przedrozbrowowe w osobach Batoro, Żółkowskiego, Chodkiewicza — a która zjawić się miała dopiero w bezmała 100 lat później w osobie — Józefa Piłsudskiego.

Nie było tej woli zwycięstwa, które Twórcy Legjonów pozwoliła przezwyciężyć wszystkie trudności i nie było tej wiary w czyn, którą Piłsudski tchnął w swych żołnierzy.

Ten właśnie czynnik, który Józef Piłsudski w swych głębokich rozważaniach na temat walk naszych wyzwoleniczych określa jako najważniejszy: czynnik moralny, dziś, z perspektywy przeszło stu lat, dzielących nas od listopada 1830 roku, ukazuje nam najistotniejsze źródła załamania się kampanji ówczesnej.

I w świetle tej analizy psychologicznej tem jaśniejszą nam się staje również i geneza zwycięstwa, odniesionego przez Twórcę Niepodległości.

To też dziś my, którym Opatrzność pozwoliła oddychać wolnością, ześrodkowujemy nasze myśli i uczucia dokoła Wodza, który spełnił to, o co modlili się nasi wieszczowie od Mickiewicza po Wy-

spiańskiego — dokoła Twórcy Niepodległości i Wielkiego Budowniczego Polski, Józefa Piłsudskiego.

Hołd dziś składamy pamięci żołnierzy polskich, tak ofiarnie krew swą ofiarujących w stuleciu niewoli — i hołdujemy pamięci spoczywającego w grobach królów Wodza, który ziścił to, co nie było danem spełnić żołnierzowi, walczącemu pod Wawrem i Iganiami.

Mr.

Obchód Dnia Oszczędności

31. X. b. r. Zarząd S. K. O. przy 6-cio kl. szkole powsz. w Milanowie zorganizował dla młodzieży szkolnej obchód Dnia Oszczędności przy wydatnej pomocy pana Wysokińskiego St. opiekuna S.K.O. i pani Szewczykowej Janiny, wychowawczyni kl. VI.

Broszury, zawierające deklamacje, obrazki sceniczne i materiały do przemówienia rozdano członkom S. K. O. Wybór deklamacyj i obrazka scenicznego został dokonany samodzielnie przez wykonawców. Przemówienie o oszczędności wygłosił kol. Wertejuk, deklamacje wygłosiły kol.: Wedyniuk, Ciesielska Kalinowska, Wertejuk i Tymosiewiczówna. Piosenki wykonały dzieci szkolne.

Do Czytelników

Zwracamy się z uprzejmą prośbą do wszystkich czytelników „Głosu Powiatu Radzyńskiego” o nadsyłanie do redakcji nazwisk i imion zmarłych lub żyjących artystów ludowych: rzeźbiarzy świątków, snycerzy kościelnych, malarzy obrazków ludowych, hafciarek, garnarzy wyrabiających ozdobne naczynia i innych. Obok imienia i nazwiska, należy podać miejscowość i powiat, gdzie dana jednostka jest czynna, rok urodzenia, ewentualnie i rok śmierci, co robi, jakie cechy artystyczne posiadają omawiane wyroby, czy gdzie były opisywane i w jakich zbiorach muzealnych pomieszczone. Prócz powyższych danych mogą być włączone do zarysu biograficznego i inne wiadomości, jeśli łączą się z charakterem pracy danego artysty.

Wszystkim którzy dołożą starań w zebraniu wymienionych danych zgóry dziękujemy.

Redakcja „G.P.R.”

Z ŻYCIA POWIATU

W świetlicy Koła Młodzieży Wiejskiej w Milanowie

Sobota, 9. XI. drugi dzień zajęć świetlicowych Koła Mł. Wiejskiej w Milanowie. W programie każdej soboty przewidzieliśmy zajęcia sekcji rolnej, prac koleżanek i sekcji sportowej. Pracą wymienionych sekcji kierują kierownicy tych sekcji w osobach kol. Sinciak Franciszki, kol. Piento H. i kol. Smolińskiego Jana.

Nadzieje mniemane nie zawodzą. Pierwsi zjawiają się: koleżanka Sinciak Fr.—kierowniczka sekcji prac koleżanek i kol. Smolinski Jan, kierownik sekcji rolnej. Tym towarzyszy młody członek kol. Kazik Smolinski. Światło zapalone. Pisma rozłożone na stole. Niezapomniało też i o warcabach.

O godz. 19 wstępuje do nas Pan Wysokiński Stanisław, powracając ze szkoły z zebrania zarządu Spółdzielni Uczniowskiej „Pszczółka”. Cóżto — tylko troje was? Może więcej dzisiaj nie przyjdzie — mówi koleżanka Frania.

O 19.30 zjawiają się nasi mili sympatycy panna Wandzia Ostrowska i pan Romek Ostrowski. Oczywiście, że ze swemi szachami, zrobionymi ze szpulek od nici. (Podobno szpulki to pan R. zbierał ze 3 lata. Niewiem tylko ile lat te

szachy robił, bo naprawdę wykonał je pomysłowo). Wkrótce dołączają się z za kolei nasze koleżanki Daniluk Władzia i Janka z kolegą swoim p. Ostapiukiem Stanisławem, sympatykiem naszej organizacji.

Każdy zajęty. — Jedni czytają, inni piszą, gawędzą, grają w warcaby i szachy. A koleżanka Michaluk Janka—skarbniczka i przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. Wysokiński Stanisław sprawdzają księgę kasową, kwitarjusz dochodowy, listę składek i kwity na wydane pieniądze z kasy. Uzgadniają sposób prowadzenia kasowości w Kole. Każdą wpłaconą sumę do kasy Koła należy zapisać w kwitarjuszu dochodowym i w księdze kasowej. Na każdą wydaną sumę trzeba mieć kwit oryginalny albo tymczasowy w wypadku kiedy wydaje się pieniądze z kasy do wyliczenia. Wpłaconą sumę należy wpisać do księgi kasowej według kwitów oryginalnych po stronie wydatków.

Po tych pracach zaczęto gawędzić o tworzeniu zespołu P. R. tu miał głos kol. Smolinski Jan, kierownik sekcji rolnej i zespołu konkursowego P. R. drugiego sto-

pnia. Okólnikiem O. Z. Mł. W. w Radzynie z dnia 2. XI. b. r. zaliczeni zostaliśmy do III-ciego stopnia sprawności rolniczej. Musimy ustalić skład zespołu i wybrać temat na rok 1935-36 przed 15 listopada.

Rozmawiamy: Kto przystąpi do zespołu? Do jakiego tematu? Padają rozbieżne zdania.

Hodowla świń! — owiec! — drobiu! Są jeszcze i ogródki warzywne z 10 roślin na 200 m².

Tematów to wystarczy. Tylko czy będzie chętnych do jednego tematu wymagana liczba? Z obecnych nie. Za nieobecnych trudno mówić. To gorzej mówi kol. W.

W interesie samej młodzieży wiejskiej, pracującej na roli leży, żeby każdy młody rolnik doksztalał się fachowo. Taksamo i młode gospodynie. A zespoły P. R. i sekcje rolne w kole stwarzają pomysły nie ku temu warunki. Trzeba zrewidować swój stosunek do warsztatu pracy. Czy chcemy uczyć się działać świadomie w każdej dziedzinie swego warsztatu obecnego, czy też mamy to zlekceważyć i chodzić po omacku. Wszelkie wątpliwości co do sensu podejmowanych prac należy wyjawiać na zebraniach, celem szuka-

Adam Wyrzykowski

Grodno

Wspomnienia z dni sierpniowych 1920 r. w Siedlcach

W 15-łą ROCZNICĘ CZYNU WODZA I JEGO ŻOŁNIERZY

(Dokończenie)

Ukazało się jeszcze wiele podobnych wydawnictw, zarządzeń i odezw miejscowych, których już treści dziś nie jestem w stanie powtórzyć — nie mając tych dokumentów w ręku.

W dniu 13 sierpnia 1920 r. ukazało się na mieście zarządzenie nowomianowanego Komisarza m. Siedlec, robotnika — analfabety, z grupy tych, co uznali „całą politykę ich partji za błędną”, niejakiego „towaryszcza” Józefa Lewandowskiego z Roskoszy. Zarządzenie brzmiało:

W ciągu 3-ch godzin w dniu dzisiejszym — wszyscy właściciele domów w Siedlcach muszą własnoręcznie uprzątnąć ulicę i place przy swych posesjach. Kto nie wykona mego zarządzenia, ulegnie karze 7 dni aresztu oraz grzywnie 500 rb. i t. p.

Faktyczną władzę nad miastem sprawował przewodniczący miejscowego „Polrewkoma”, uprzejmy, grzeczny, o podejrzanych rysach semickich „towaryszcz” Alperowicz. Sekretarjat zaś objął „towaryszcz” Grynszpan, znany działacz komunistyczny w Siedlcach, — rozstrze-

lany potem za zdradę stanu z wyroku Sądu Wojennego. Pozostali komplet „Polrewkoma” stanowili przedstawiciele tych partji, którzy na zebraniu międzypartyjnym uznali „jedyną władzę Rad Delegatów Robotniczych”.

W dniu 14 sierpnia 1920 r. przybył w towarzystwie członka Komitetu Rewolucyjnego Polski, Feliksa Dzierżyńskiego, — nowomianowany gubernator siedlecki, „towaryszcz” Antoni Krasuski, siedleczanin, b. niższy kancelista Magistratu m. Siedlec, późniejszy pracownik Syndykatu Rolniczego, który przed wojną wyemigrował do Rosji, by po kilku latach wrócić do Polski w randze tak wysokiego dygnitarza bolszewickiego...

Ustanowionym lokalnym władzom sowieckim, spoczywającym w rękach członków „Polrewkoma”,

nia wyjścia z matni, w którą człowiek tak często wpada.

Dzisiaj nie czas na załamywanie się — i tylko wyłączne narzekanie — oraz stwierdzanie, że jest ciężko i źle.

Dzisiaj trzeba wziąć się do roboty z wiarą i entuzjazmem do przeorganizowania się dla jutra, które na nas czeka.

Koleżanka Frania postanawia zwołać zebranie sekcji prac koleżanek na 10. XI. b. r., na którym owówi sprawę zespołów P. R. i prace koleżanek, w okresie zimowym.

Kolega W. podsuwa myśl, żeby każdy członek Koła, mający ziemię w miejscu zamieszkania, brał czynny udział w pracach sekcji rolnej i w zespołach P. R. na stopniu I, II. lub III. w zależności od przygotowania i zamiłowania członków. Tego poprostu wymaga bieżące życie. Czego nie zrobimy dzisiaj — musimy to zrobić jutro. A czego my nie zrobimy — to muszą nasi następcy zrobić. Ta rozmowa zajęła nam sporo czasu dochodzi się do przekonania, że na zebraniach młodzieżowych winno się więcej gawędzić o dokonanych, wykonywanych i zamierzonych pracach członków Koła w domu i w organizacji od strony patrzenia samej młodzieży. Chodzi o dopatrzenie się celowości dokonanych, wykonywanych i zamierzonych prac. Wszelkie wątpliwości i potrzeby członkowie i sympatycy, biorący udział w zebraniach, winni zgłaszać ustnie czy też na kartkach do kierujących pracami Koła.

gubernatora Antoniego Krasuskiego, jak też i Komisarza Lewandowskiego, nie było sądzonem długo tej władzy sprawować. Po tygodniowej sowieckiej okupacji Siedlec, w dniu 18. VIII. 1920 roku, musiało to wszystko pierzchnąć pod naporem nadciągającej od strony południowej — Dywizji Podhalańskiej.

Wczorajsze jeszcze sukcesy wojenne wojsk Tuchaczewskiego, dziś zamieniają się w sromotną klęskę.

Zuchwały i wiekopomny manewr Naczelnego Wodza — rozprasa wizję i złoty sen zdobycia Warszawy przez władców czerwono-

Zebranie Zarządu Koła Mł. W. w Milanowie

W dniu 8. 10. 1935 r. odbyło się zebranie Prezydium Zarządu Koła Mł. W. w Milanowie, przy udziale kol. Smolińskiego Jana — prezesa Koła, kol. Sinciaka Piotra — zastępcy prezesa, kol. Daniluk Władysławy — sekretarki, kol. Wysokińskiego Stanisława — przewodniczącego komisji rewizyjnej, kol. Daniluk Janiny — zastępcy kier. sekcji prac koleżanek i pana Ostapiuka Stanisława — sympatyka naszej organizacji.

Zebraniu przewodniczył kol. Smoliński Jan, prezes.

Porządek dzienny obejmował zapoznanie się ze wskazówkami prowadzenia konkursu dobrego

czytania książki.

Kol. Wysokiński uzasadnił potrzebę przemyślenia i omówienia organizacji czytelnictwa w Kole i wśród młodzieży od 14 lat nie należącej do żadnej organizacji pozaszkolnej. Z kolei kol. Sinciak P. odczytał instrukcję prowadzenia konkursu dobrego czytania książki. W dyskusji zabierali głos wszyscy obecni. W wyniku dyskusji postanowiono: 1) wyszukać materiały omawiające konkurs dobrego czytania książki, celem dokładniejszego zapoznania się, 2) zorganizowanie zespołu z chętnych do tej formy pracy, 3) zespoły chętne zgłosić do Inspektoratu Szkolnego przez O. Z. M. W.

Zebrania Koła Mł. W. w Milanowie

Dnia 12. X. r. b. odbyło się Walne Zebranie miejscowego Koła Mł. Wiejskiej w Milanowie pod przewodnictwem kol. Smolińskiego Jana, prezesa Koła. W zebraniu wzięli udział z nauczycielstwa pani Zubikówna Jadwiga i pan Wysokiński Stanisław, oraz 7 członków Koła. Porządek dzienny obejmował: 1) sprawozdanie za miesiąc wrzesień, 2) odczytanie okólnika

Obecni na zebraniach winni dużo wykorzystywać żywe słowo w formie odczytów, pogadanek, gawęd, dyskusji czy skrzynki pytań. Warunek — że obecni — uczęszczający na zebrania, tak jak potrafią, będą wyjmowali stronę ideową i programową Koła Młodzieży Wiejskiej.

nego Kremla i rozpalenia rewolucji socjalnej na całym świecie. Pierzchają wizję rozgorączkowanych sztabów i szeregów armji sowieckiej użycia na grabierzy i gwałtach w zdobytej Warszawie, do której pchała ich chęć na przetrzeni setek kilometrów...

Pogrom nad Wisłą, Bugiem i Niemnem, zapędza z powrotem dzikie hordy hajdamaków, kałmyków, jakutów, kirgizów, mongołów, kabardyńców, najemnych łotyszów i chyńczyków, do ich rodzinnych stepów i tajg, do miast, siół i lepierek, skąd wygnał ich knut dzisiejszych władców Rosji.

O. Z. M. W., 3) plan pracy na miesiąc październik, 4) omówienie propagandy organizacji Związku Młodej Wsi i wydawnictw takich, jak: „Siew Młodej Wsi”, „Przodownika Wiejskiego”, artykułów i broszur o podstawach ideowych ruchu młodzieżowego, 5) ustalenie rozkładu zajęć Koła Mł. W. od 1. XI. b. r.; 6) omówienie programu zajęć we wtorki i soboty.

W dniu 24. X. odbyło się Nadzwyczajne walne zebranie Koła Mł. W. w Milanowie przy udziale 3 sympatyków i 7 członków Koła. Zebraniu przewodniczył kol. Smoliński Jan prezes Koła. Porządek dzienny obejmował: 1) zapoznanie się z regulaminem Koła z roku 1935, 2) przeorganizowanie walnych zebrań miejscowych na kwartalne, 3) omówienie planu pracy na okres zimowy dla każdej sekcji. Przewidziano gawędy, dyskusje, pogadanki, odczyty, ciche i głośne czytanie pism i książek, konkursy dobrego czytania, próby teatralne, inscenizacje, deklamacje, recytacje, próby chóru, obchody, rocznice, przedstawienia, wieczornice, opłatek, odwiedzanie Kół, gry i zabawy ruchowe i umysłowe, 4) przepiewanie kilku pieśni, odtwarzających nastroj młodzieży wsiowej.

W. S.

**POPIERAJ CIE
L. O. P. P.**

Z życia Koła Mł. W. w Zbultowie-Małym

Po jednorazowym zabranii głosu na łamach „Gazety Radzyńskiej“ i wywołaniu pewnego niezadowolenia jednego z Kół na terenie powiatu radzyńskiego zamilkliśmy. Dziś znowu urodziła się chęć by dać znać o sobie i swej pracy. Dorobek nasz materialny i duchowy, pomimo znikomej liczby członków wzrósł i wzrasta nadal. Młodzież z pełnym zapałem zabiera się do pracy i przoduje innym organizacjom Związku Sąsiedzkiego w Wohyniu.

W okresie letnim b. r. dzięki, w większej części, naszym wysiłkom majówka urządzona staraniem Zw. Sąsiedz. w lesie zbultowskim, pomimo złej pogody udała się wyśmienicie. Mieliśmy gości z najdalszych zakątków okolicy. Radzyń dopisał najlepiej. Amatorzy tańca mogli wyładować swą energię przy dźwiękach muzyki, zawołani sportowcy przy siatkówce, a miłośnicy przyrody mogli podziwiać i napawać się widokiem naszego lasu. Dla rozrywki wszystkich, Koło nasze odegrało sztukę p. t. „Żywy Nieboszczyk“, na scenie urządzonej na świeżem powietrzu. Nastąpił okres wysiłkowej pracy na roli. Młodzież zaharawszy rękawy zabrała się do roboty, pochłonięta myślą jaknajlepszego i najszybszego uprzątnięcia ze swych zagonów darów natury. Życie organizacyjne w tym okresie ze względów wzmiankowanych, a zerazem tak naturalnych, ucichło.

Po letniej drzemce Koło nasze jeszcze z większym zapałem zbudziło się do pracy. Pierwszym objawem nowego życia była uroczysta akademja, urządzona zwyczajem lat ubiegłych z okazji uczczenia święta niepodległości Rzeczypospolitej Polski, wspólnym staraniem naszego Koła i Związku Strzeleckiego Zbultowa Dużego pod przewodnictwem tutejszego kierownika szkoły p. H. Roguskiego. Na program akademji złożyły się: przemówienie p. Kierownika, śpiewy i deklamacje diatwy szkolnej, na zakończenie zaś odegraliśmy przepiękną aktualną sztukę p. t.: „Zaręczyny pod kulami“. Sala była wypełniona po brzegi. Rozentuzjazmowana publiczność z ciekawieniem obserwowała frag-

menty czasów wojny bolszewickiej, a rola chytrego Jankła i energicznego ordynansa, wprawiała widzów raz w wielkie oburzenie, drugi w serdeczny humor i śmiech.

Nie z mniejszym zapałem zabrał się do pracy oświatowej z całą świadomością jej potrzeby. Pod przewodnictwem p. Roguskiego zabrał się do pracy w zorganizowanym Kole Samokształceniowym. Na ogólną liczbę 11 czł. naszej organizacji 7-miu uczestniczy w tej pracy. Pierwszym punktem naszego planu pracy jest poznanie własnego środowiska. To też młodzież zespołowa z pełną powagą zabrała się do zrealizowania wziętych na siebie tematów. Jedni chodząc od chaty do chaty zasięgają wiadomości od starszych dotyczących historii wsi, inni do gospodarzy wzorowych, by zdobyć od nich materiał im potrzebny. Słowem cała siódemka pracuje, każdy w swoim zakresie. Jak różne mamy teraz pojęcia od tego, które mieliśmy kilka dni temu. Temat, jaki otrzymał każdy członek wydawał mu się śmieszny. Tymczasem, rzecz przedstawia się zupełnie inaczej. Zauważyliśmy ile ciekawych i jak interesujących rzeczy mogliśmy się nauczyć i wzbudzić coraz większe zainteresowanie wsią ojczystą, a co zatem idzie okolicą, a więc: powiatem, województwem i państwem. Nie omieszkamy zapoznać się z historją Podlasia, prze-

siąkniętego męczeńską krwią Unitów.

Koło nasze, w przeważającej liczbie składa się z koleżanek, a w ich gronie jest jedna z tegorocznych wychowanek Uniwersytetu Ludowego w Tywonji, kol. J. Filipiakówna, to też Sekcja Koleżanek pracuje pod jej kierownictwem z wielką wydajnością. Urządzamy dwa razy w miesiącu zebrania dyskusyjne, na których wygłaszane są referaty o treści, dotyczącej życia kobiet n. p. „Jak organizować i pracować w sekcji koleżanek“, „Ruch Młodokobięcy“, „Rola kobiety w wychowaniu dziecka i człowieka“, „Kobieta jako gospodyni“, „Ciepło domowego ogniska i udział w nim kobiety“, „Higijena ciała i domostwa“ i t. p. Koleżanki z wielkiem zainteresowaniem schodzą się na zebrania i biorą udział w dyskusji, gdyż rozumiały ile korzyści daje im praca w tej dziedzinie. W międzyczasie Sekcja Koleżanek urządziła jednodniowy kurs kulinarny, który został zakończony zabawą taneczną.

Aby zapał do pracy w Organizacji, wśród naszej młodzieży nigdy nie zastygł, lecz z każdym dniem wzrastał coraz bardziej i jako pochodnia świecił tym, którzy od tej pracy są zdaleka, pociągając ich w szeregi młodzieży zorganizowanej.

J. Szczepaniukówna.

Święto Niepodległości w Branicy

Do Święta Niepodległości przygotowano się od kilku tygodni, w rezultacie czego w dniu 10 listopada odbyła się w sali strażackiej uroczystość, która skupiła większą część miejscowego społeczeństwa.

Program uroczystości obejmował: przemówienie na temat „Naród wobec ideologii Marszałka Piłsudskiego“, pieśni legionowe, recytacje wierszy okolicznościowych oraz utwór sceniczny „Szaleńcy“ i na zakończenie żywy obraz „Polska, kraj rolniczy“.

Dochód w kwocie ponad 40 zł., zdobyty z groszowych opłat za wstępy na uroczystość przeznaczony na zorganizowanie świetlicy w tej miejscowości.

Nazajutrz, 11 listopada odbył się w tej samej sali uroczysty poranek dla młodzieży szkolnej.

Dzień Święta Niepodległości cała ludność miejscowa pod nielicznymi wypadkami święciła, udając się na nabożeństwo i uroczystość do Radzyna.

Służba folwarczna w Branicy Radzyńskiej i Branicy- Suchowolskiej w dniu tym nie była zwolniona od pracy, nie mogła więc wziąć udziału w odbywających się nabożeństwach.

**Czy jesteś członkiem
F. O. M. ?**

Książka w pracy oświatowej

Spis książek nadających się do ośrodków wiejskich

(Dokończenie z Nr. 6. r. b.)

I. POWIEŚCI, OPOWIADANIA, OPISY:

		Cena
L. Kruczkowski	„Kordjan i cham“	5.—zł.
W. Burek	„Droga przez wieś“	5.—
G. Morcinek	„Gwiazdy w studni“	5.—
„	„Wyrębany chodnik“	12.—
„	„Narodziny serca“	6.—
W. Orkan	„Listy ze wsi“ (2 tomy)	8.—
„	„Komornicy“	4.—
„	„W roztokach“	8.—
„	„Wskazania“	1.50
B. Prus	„Placówka“	6.—
W. Reymont	„Chłopi“ (4 tomy)	14.—
„	„Sprawiedliwie“	4.—
„	„Z ziemi chełmskiej“	1.—
M. Radziejowicz	„Dewajtis“	6.—
„	„Szary proch“	6.—
Sewer	„Matka“	3.—
„	„Dla świętej ziemi“	3.—
Jan Wiktor	„Orka na ugorze“ (2 tomy)	12.—
„	„Wierzy nad Sekwaną“	8.—
B. Pawłowicz	„Pionierzy“	5.—
J. N. Kłosowski	„Tańcząca karczma“	3.—
W. Wasilewska	„Ojczyzna“	6.—
M. Dąbrowska	„Ludzie stamtąd“	5.—
Szelburg-Zarębina	„Wędrowniacy“	8.—
A. Dygasiński	„W Swojczy“	3.60
Bojer	„Wielki głód“	4.—
„	„Nowa świątynia“	4.—
K. Hamsun	„Błogosławieństwo ziemi“	5.—
P. Buck	„Błogosławiona ziemia“	3.—
M. Gewers	„Serenada majowa“	4.—
Gunerson	„Saga islandzka“	5.—
Silone	„Fontamara“	5.—

II. KSIĄŻKI Z ZAKRESU WIEDZY ROLNICZEJ:

Dobrzański	„Weterynarja“	7.50
K. Miczyński	„Rolnik wzorowy“	6.50
E. Kwiatkowski	„Kryzys współczesny i zagadnienia odbudowy życia gosp.“	1.50
J. Michałowski	„Wieś niema pracy“	3.—
Ludkiewicz	„Ustrój rolny Polski i jego	

niedomagania“ 0.50
„Książka gospodyni wiejskiej“ 3.—

III. O SPÓŁDZIELCZOŚCI

Praca zbior.	„Rachunkowość w organizacji młodzieży wiejskiej“	0.50
Fr. Drałwa	„Znaczenie jajczarstwa dla drobnego rolnictwa“	0.15
F. Przeradzki	„Spółdzielcze org. młodzieży“	0.38
K. Haubold	„Młodzież a reformy na wsi“	0.70
S. Bielecki	„Młodzież w pracy z samorządem“	0.50
J. Beck		

IV. PAMIĘTNIKI I ŻYCIORYSY:

Praca zbiorowa	„Pamiętniki chłopów“	18.—
F. Kuroś	„Przez ciernie żywota“	1.70
H. Orsza	„Stanisław Staszic“	0.50
W. Sieroszewski	„Marszałek J. Piłsudski“	0.50
S. Wojciechowski	„Romuald Mielczarski“	1.—
Dr. Bronikowski	„Drogi postępu chłopstwa polskiego“	6.—
F. Magryś	„Żywność chłopstwa polskiego“	3.—
J. Słomka	„Pamiętniki chłopstwa polskiego“	6.—
Limanowski	„Historja demokracji“	3.—
St. Grabski	„Historja wsi Polskiej“	12.—
Międzybłocki	„Monografia pow. radzyńskiego“. Wyd. Wyd. Pow.	3.—
Pruszkowski	„Martyrologjum Podlasia (2 tomy)“	

V. POEZJE, WIERSZE, POEMATY:

J. Kasprówic	„Z chałupy“	3.—
J. Mączka	„Starym szlakiem“	3.—
W. Skuza	„Kumac“	1.20
S. Młodożeniec	„Niedziela“	1.50
Sakłak	„Zielony świat“	2.—

VI. ŻYCIE ŚWIETLICOWE

J. Solarzowa	„Teatr z pieśni“	2.—
J. Banachowa	„Inscenizacje rolnicze“	0.50
J. Mierzejewski	„Teatr z pieśni“	2.50
Rębowski	„Zabawy w świetlicy“	2.—
	„Śpiewak strzelecki“	4.—

Na ul. Jatkowej 16

od frontu

została otwarta nowa

introligatornia

wykonuje wszelkiego rodzaju roboty introligatorskie po cenach przystępnych.

Prenumerata roczna 4 zł., półroczna 2.10 zł., kwartalna 1.20 zł. Numer pojed. 15 gr. Konto czekowe P.K.O. 64.973.

Ogłoszenia: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie I-iej gr. 20, na str. 2—5 gr. 15, na str. 6-iej gr. 10. Drobne 10 gr. od wyrazu, najmniej 1 zł. Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach.

Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: Międzyrzec, ul. Piłsudskiego 105.

Redaktor naczelny: **Wacław Janicki.**

Redaktor odpowiedzialny: **A. Krasnodębski.**

Wydawca: Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Międzyrzeczu.

Druk „RADJO” w Międzyrzeczu.